GAZETA

Wielkiego Xięstwa

POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

№ 34. W Sobotę dnia 9. Lutego. **1839.**

Wiadomości zagraniczne.

R o s s y a.

Z Petersburga, d. 5. (17.) Stycznia.

Dnia 29. Grudnia, Cesarska Akademia umiejętności obchodziła uroczyście początek 113stéj rocznicy istnienia swego przez publiczne posiedzenie, pod przewodnictwem Prezesa swego, JW. Ministra oświecenia publicznego, Rzeczywistego Tajnego Radcy Uwarowa, i w obec licznego grona gości, w liczbie których znajdowali się: Najprzewielebniejszy Filaret, Metropolita Moskiewski i Kołowieński, Poseł francuzki Baron de Barante, nadzwyczajny Poseł i Minister Pełnomocny Stanów Zjednoczonych, P. Dallas, i inne znakomite osoby.

Niemiecki Dziennik prowincyjonalny" dla Kurlandyi, Liwonii i Estonii, wychodzący w Rydze od lat 11 pod redakcyją znanego Dr. Merkla, przestał wychodzić od Nowego Roku, w skutek potwierdzonéj przez Cesarza uchwały najwyższego cesar. urzędu cenzury.

Journal d'Odessy z d. 3. (15.) Stycznia donosi: Rok upłyniony był jednym z najkorzystniejszych dla naszego handlu, od czasu jak Odessa istnieje. Poźniéj umieścimy w téj mierze bardzo zbliżony wykaz szczegółowy, a teraz nadmienimy tylko, że cena wywozu produktu odeskiego w roku 1838 przewyższa kwotę 38,000,000 rubli, cena zaś przywozu produktów zagranicznych wynosi prawie do 22,000,000 rubli, a zatém obrót ogółowy naszego handlu z zagranicą wynosi więcéj niż 60 milijon. rubli assygn. W tym samym roku przybyło do naszego portu więcéj niż 800 okrętów z różnych stron kuli ziemskiéj i niemal 800 takowych odpłynęło za granicę, naładowanych płodami Rossyi południowéj, pomiędzy którémi sama pszenica prawie milijon czetwert wynosi.

F r a n c y a.

Z Paryża, dnia 29. Stycznia.

Słabość Marszałka Soulta nie pozwala mu i dzisiaj złożyć uszanowania Królowi.

Kuryer francuzki pod napisem: „Pogłoski o przywróceniu gabinetu" następujący zawiera artykuł: „PP. Molé i Montalivet ukazali się znowu wczoraj w Izbie deputowanych. Nie mieli wprawdzie udziału w dyskussyach, ale zdaje się, iż istotnie postanowili swoje prośby o uwolnienie ich od urzędu cofnąć. Cofnięcie to żadnych nie dozna trudności, kiedy od 2ch dni nic nie uczyniono, aby posady ich osadzić. Hr. Molé zastałby sprawy kraju w tém samém położeniu, w jakiém je opuścił. Żaden urzędnik się nie oddalił, nic więc jeszcze nie stracono. Tak tedy

przesilenie, które po adressie nastąpiło, ocaliłoby Ministrów. Panem Molé kierują tu te same pobutki, jakie Kazimierza Perriera do podobnego postępowania skłoniły; na widok grożącego ze strony Belgii niebezpieczeństwa poczytuje obowiązkiem swoim pozostać na miejscu. Prezes Rady rozumnie robi. Musi on skutki wywołanego przez siebie stanu rzeczy sam ponosić. Minister, który ostatnie wyroki konferencyi podpisał, sam tylko odpowiedzialności za ich wykonanie podjąć się powinien. Kazimierz Perier został, aby Antwerpią zdobyć; Hr. Molé pozostanie, aby na zajęcie Luxemburga spokojnie poglądać. O to cała różnica między témi dwoma mężami i dwoma epokami."

Gazety legitymistyczne żartują sobie z tego, że los Francyi od zaziębienia Marszałka Soulta zależy, że wszystko się zahaczyło, ponieważ Marszałek Soult słaby, że się więc zdaje iż prócz Marszałka Soulta nie ma w całéj Francyi męża do kierowania sprawami państwa zdatnego.

Dziennik l'Armée ogłasza według urzędowych dokumentów główny stan wojska francuzkiego na stopie pokoju i na stopie wojny. Według tego byłoby na stopie pokoju 211,489 piechoty a 62,142 konnicy; na stopie wojny 420,265 piechoty a 121,892 konnicy.

Moniteur zawiéra porównawczy wykaz poboru regularnych podatków w roku 1838, względem lat 1836 i 1837:

roku 1836 wpłynęło 614,513,000 fr.,
» 1837 » 630,205,000 »
» 1838 » 650,185,000 »

z czego okazuje się w porównaniu z r. 1836 przewyżka o 35,672,000 fr. a z r. 1837. przewyżka o 19,890,000 fr.

Wiadomości z Konstantyny zawiérają dokładniejsze raporty o wyprawie Generała Galbois do Setyfu. Ciągłe deszcze zatrzymały go kilka dni w Milah; lecz ażeby marszałkowi Valée, naprzeciw któremu wyjść miał gościńcem do Algieru, nie dać czekać na siebie, d. 10. ruszył w końcu do Setyf. Drogi były zupełnie grząskie, kolumna przeto nie mogła dziennie odbyć więcéj jak 4 do 5 godzin. Krajowcy jednak na całéj drodze spokojnie się zachowywali i przynosili jęczmień dla koni. Dnia 15. stanął nareszcie Galbois w Setyfie, z blizbo 100 chorych w ambulansach. Nazajutrz przybył posłaniec z wiadomością z Algieru, że marszałek pochód swój na późniéj odłożył. Generał zwoławszy naczelników z okolicy, przyjmował od nich zaręczenie uległości, udarował pąsowemi *burnusami* i jednego z nich, Sidy-Ahmed-Ben-Mohammed-Ben-el-Hadszy-Buzio-el-Mograniego, kalifem Medszany uznać kazał. Lecz ten wrócił z wojskiem francuzkiém do Milah, ponieważ generał nie mógł zezwolić na danie mu 1000 ludzi jako straży dla bezpieczeństwa.

A n g l i a.

Z Londynu, dnia 28. Stycznia.

Stósownie do Gaz. Powsz. Auszburskiéj, Ambassador rossyjski przy dworze londyńskim, notę gabinetowi z St. James przesłać miał, w któréj pewne i wyraźne zawarte jest oświadczenie, że Rossya bynajmniéj nie ma zamiaru zgotowania ambarasu posiadłościom angielskim z tamtéj strony Indusu i że wszystkiego się wyrzeka i wszystkiemu zaprzecza, co w téj mierze przeciw polityce rossyjskiéj pisano i mówiono. W sprawach azyatyckich Cesarz zawsze tego był zdania, że Azya z tamtéj strony rzeki Indus wcale do obrębu polityki rossyjskiéj nie należy i że dla ocalenia pokoju Europy Rossya nigdy w ten obręb wdzierać się nie powinna, że napad Rossyi na indyjskie posiadłości rzeczą niepodobną do wykonania i marzeniem awanturników. Wprawdzie pochwalała Rossya wojnę Szacha perskiego przeciw Heratowi, ponieważ Persya przez najazdy z téj prowincyi ciągle była niepokojoną a spokojne posiadanie téj prowincyi pokój w Persyi, będący równie z korzyścią Anglii jak Rossyi połączony, by przywróciło. Wprawdzie przebywał poseł rossyjski w obozie pod Heratem i dawał rady przy oblężeniu miasta, wszakże stósownie do stanowiska i missyi swojé, powinien był Szachowi i dworowi jego towarzyszyć, dokądkolwiek się udawał; a w obozie wojennym i angielski poseł nie odmawiałby rady swojéj względem prowadzenia wojny, gdyby téjże zasięgnięto. Obecnie cała ta sprawa przez cofnięcie oblężenia Heratu załatwiona i punkt sporu usunięty; ale Persya skutkiem tych wypadków, oraz przez zajęcie Karnaku, wielkiéj nabawiona niespokojności i wzburzenia, które zagrażając Szachowi uwagę obydwóch z nim sprzymierzonych mocarstw zwrócić powinny. Niebezpieczeństwem takowém naglony, oraz w obawie, że podług tego co się stało, przedstawienia jego w Londynie zostaną bezowocne, udał się Szach perski z prośbą do Cesarza rossyjskiego, żądając od niego, aby się za nim w gabinecie St. James wstawił; Cesarz Jmć zważywszy na powinności swoje ku Persyi i na stósunki obecnie zachodzące, żądaniu temu odmówić nie mógł, wydaje więc wezwanie swoje przed przybyciem posła perskiego do Londynu. Zdaniem Cesarza, niepodobieństwem Persyi spokojność a Szachowi powagę zabezpieczyć, dopóki wojsko angielsko-indyjskie wyspę Karnak nad Eufratem

dzierży, przez obecność swoję wszystkich zniechęconych i nieprzyjaciół Szacha zachęca, przedsięwzięcia ich popiera, Szacha w oczach własnego ludu poniża, blokując go w własném jego państwie i dzierżąc klucze onego bez żadnego ze strony Szacha oporu. Te to względy skłaniają gabinet petersburski do życzenia porozumienia się z Anglią pod względem uspokojenia Persyi i załatwienia zawieszonych jeszcze spraw Azyi, oraz do domagania się ustąpienia z Karnaku, mogącego jedynie tylko spokojność na Wschodzie zabezpieczyć i zgodę między obydwoma pośredniczącémi narodami, na której pokój europejski polega, ustalić.

Z przyczyny ciągłego twierdzenia gazety Times, że Lord Palmerston, jak Pan Urquhart utrzymuje, wpływał do redakcyi znanego «Portofolio«, wymierzonego szczególniéj przeciw Rossyi, oświadcza Kuryer stanowczo, że wspomniany Minister ani pośrednio ani też bezpośrednio do téj ramoty nie należał.

Cztérofuntowy bochenek chleba kosztuje teraz w Londynie 1 frank 40 centymów, podczas gdy takowy w Paryżu tylko 15 *sous* a w Mechlinie 4 *sous* kosztuje; a jednak zasiadający w parlamencie właściciele dóbr nie chcą zmienić brzmiących na ich korzyść ustaw zbożowych i za uciążliwym monopolem zboża walczą wszelkiemi siłami.

Hiszpania.

Z Madrytu, dnia 20. Stycznia.

Spostrzegamy tu znaki wzburzenia umysłów, mogące rząd niepokoić. Na wielu domach poprzylepiano karteczki, zawierające wyrazy ubliżające Królowéj Regentce. Szczególniéj zarzucają jéj, że pieniądze publiczne na swoję korzyść obraca i w zagranicznych bankach składa. Także i przeciw Ministrom surowo powstają. Podczas gdy się to w stolicy dzieje, wielka po prowincyach panuje obawa z przyczyny wyprawy, jaką karoliści przedsięwziąść zamyślają.

Z nad granicy hiszpańskiéj.

Donoszą z Very pod dn. 22. Stycznia, że ksiądz Cyryllus, Biskup z St. Jago, ostatecznie Prezesem gabinetu karolistowskiego mianowany został. Sądzą, że wypadek ten zapewni marotowskiemu stronnictwu zwycięztwo nad wstecz postępującą częścią duchowieństwa, a Maroto będzie mógł całą swoję baczność zwrócić na działania wojenne, zwłaszcza że teraz karolistom na pieniędzach nie zbywa.

Pismo jedno z Saragossy z dnia 21. Stycznia, umieszczone w Phare de Bayonne, donosi, że Generał Ayerbe do Calatayudu wyruszył, aby wspólnie z Brygadyerem Parrą ruch wojskowy uskutecznić; ostatni jednak nie chciał się podobno ruszyć, nie otrzymawszy żadnych w téj mierze rozkazów, dla czego Generał Ayerbe widział się być zmuszonym powrócić do Daroki. Karoliści przytrzymali pocztę między Madrytem a Saragossą i konie wyprzęgli.

Holandya.

Z Amszterdamu, dn. 30. Stycznia.

Handelsblad nadmienia, że z przytoczonych przez niego aktów urzędowych dostatecznie się wykazuje, iż wszystkie owe wiadomości gazeciarskie o wyznaczeniu przez konferencyą londyńską terminu dwu tygodniowego dla Holandyi i Belgii, w którym do uchwały pięciu wielkich mocarstw zastósować się muszą, i razem o dołączoném zaleceniu, aby oba te państwa wojsko swoje rozpuściły, były całkiem bezzasadne.

Dania.

Merkury Altoński donosi z Kopenhagi pod dniem 5. Stycznia: Celem zawiązania bliższego naukowego stowarzyszenia pomiędzy trzema północnemi państwami, obudzenia w każdem z nich większéj, wzajemnéj uwagi na płody umysłowe, i zabezpieczenia we wszystkich dla działalności naukowéj obszerniejszego zakresu, niektórzy szwedzcy, norwegscy i duńscy literaci, zajmujący się rozmaitemi naukami, roczne zgromadzenie w téj mierze odbywać zamyślają.

Łaską królewską usuniętą została główna zawada, która założeniu muzeum Thorwaldsena dotychczas przeszkadzała; albowiem J. K. Mość wyznaczył na to gmach obejmujący dom poprzeczny z dwoma skrzydłami, należący wprawdzie do zamku Christianburg, ale od tegoż zupełnie odosobniony, którego dotychczas częścią na malarnię dekoracyj dla teatru, a częścią jako wozowni używano.

Niemcy.

Z Freiburga, dnia 24. Stycznia.

(Merkury Szwabski.) — Z wielką ciekawością wyglądamy tegorocznego arcybiskupiego listu pasterskiego o poście, ponieważ się niektórzy spodziewali, że w tymże Arcybiskup może niektórych pytań kościelnych obecnego czasu dotknie. Lecz list ten przestrzega wszędzie mądrych ogólnych wyrazów i tém się tylko od poprzedzających odróżnia, że z szczególniejszą surowością i z odwołaniem się do Zboru trydenckiego uszną spowiedź lajka przed kapłanem nakazuje, gdy ta nie ludzkim jest wynalazkiem, ale ustawą boską. Zasługuje na pochwałę, że list ten pasterski nakazy wstrzemięźliwości ogranicza, a natomiast w ciągu postu w dni robocze po większych mia-

stach co tydzień kazanie popołudniowe ma się odbywać, po mniejszych zaś i po wsiach ma być dwa razy na tydzień przy ranném nabożeństwie ewangelia w języku niemieckim przeczytana i objaśniona.

A u s t r y a.

C. K. komissya nadworna nauk nadała urząd honorowy wice-dyrektora przy gimnazyum w Bochni, tamtejszemu proboszczowi i dziekanowi, Jsk. Franciszkowi Głuzińskiemu.

Z Pragi, dnia 28. Stycznia.

(Lipska gaz. powsz.) — O to szczegóły oddalenia się ztąd Generała S k r z y n e c k i e g o. Po tragicznym końcu politycznego dramatu emancypacyi polskiéj i zdobyciu Warszawy, wyznaczono Generałowi Pragę na trwałe miejsce pobytu w chwili, kiedy na wszystkie kroki jego baczną dawano uwagę. Tylko podczas nie raz się wydarzającéj obecności Cesarza Mikołaja wysyłano Generała daléj na południe, ale inaczéj nie pozwalano mu na wsi albo na prowincyi przebywać, lubo położenie familii jego, utrzymującéj się jedynie tylko z dochodów małéj posiadłości Pani Skrzyneckiéj w Galicyi, przez ciągły pobyt w wielkiém mieście naturalnie polepszyć się nie mogło. — Lubo po ostatnich wiadomościach o spisku w Polsce i Rossyi odkrytym jeszcze czujniéj rząd na wszelkie kroki Generała uważał, udało mu się jednak po zmyśleniu kilkodniowéj choroby, w pierwszych dniach Stycznia przebranemu przez bramę miasta przejść i w stojącym w pogotowiu na Górze Białéj pojeździe pocztowym granicę przebyć, co już się dawno było stało, gdy dopiero policya nasza o tém zawiadomioną została. Przedsięwzięła natychmiast ścisłe śledztwo, ale było już za późno; tyle tylko wypośrodkowano, że Generał od przybyłych tu Francuzów paszport i pieniądze na podróż otrzymał, w towarzystwie 3ch Francuzów północno-zachodnią granicę przebył i pod przybraném nazwiskiem zapewne szczęśliwie do granicy belgijskiéj dojechał.

W ł o c h y.

Gazette du midi donosi z Genui: Kolegium jezuickie, założone w pałacu, w którym zmarła Królowa Maryja Teresa mieszkiwała, a który Jezuitom Król Sardyński darował, zostało uroczyście otwarte.

Z nad granicy włoskiéj, d. 20. Stycznia.

(Gaz. powsz.) — Jezuici już całkowicie objęli Theresianum w Insbruku, a gimnazyum tameczne w znacznéj części. Jeszcze w ciągu bieżącego roku zamyślają resztę posad nauczycielskich swymi księżmi obsadzić. Podług wszelkiego prawdopodobieństwa osada ta tak długo prześladowanego zakonu szybko wzrośnie; już także znaczna liczba nowicyuszów z różnych stanów się zebrała.

T u r c y a.

Z Konstantynopola, d. 7. Stycznia.

Donoszą z T r a p e z u n t u, że P. Bell, który podług dawniejszych doniesień do tego miasta miał przybyć, w Czerkassyi wpadł w ręce Rossyan.

Zdaje się, że się nie spełnia nadzieja, aby nieporozumienia zachodzące między Persyą a Anglią w dobry załatwione być mogły sposób, ponieważ listy z E r z e r u m z dnia 23. Grudnia opiewają, że Szach stanowczo się wzbraniał przyjąć ostatnie wnioski gabinetu londyńskiego, i że Poseł angielski, P. Macneill, który co tylko w T e h e r a n i e stanął, znowu się do wyjazdu gotuje. Wypadek ten wywarł wpływ szkodliwy na handel i kupcy erzerumscy zaprzestali wyséłania towarów swych do Tabrizu.

E g i p t.

Z Alexandryi, dnia 7. Stycznia.

(Gaz. powsz.) O losie Mehemeda Alego w Sennarze rozchodzą się od kilku dni bardzo złowieszcze pogłoski, które się w pewnym względzie potwierdzać zdają. Miano bowiem otrzymać wiadomości prywatne, że Mehmed Ali nie tylko na biegunkę niebezpiecznie zachorował, ale nawet i umarł. Prócz tego Minister Wojny Achmed-Basza-Menikli nagle na dromedarze przez pustynią z Kahiry do Syryi wyjechał, nie wyjawiwszy żadnéj przyczyny tak szybkiego wyjazdu. Także dzieci Ibrahima Baszy opuściły za rozkazem ojca Kahirę i udały się do Alexandryi, skąd okrętem parowym do ojca swego do St. Jean d'Acre odpłynęły. Po raz to pierwszy wzywa Ibrahim dzieci swoje do siebie, ale wnioski stąd polityczne wyprowadzać byłoby nieco zawczesną rzeczą, zważając na stósunki, jakie między rodzicami a dziećmi zachodzą. Na najwyższą być to tylko może środek ostrożności, gdy niespodziewane wypadki prędzéj się wydarzyć mogą, aniżeli nie. Co się zaś o Mehmedzie Alim rozgłaszanych pogłosek dotyczy, dla tego je tylko przytaczamy, aby inne doniesienia kogo w błąd nie wprawiły, ile że dotąd żadne pewne nie nadeszły wiadomości, któreby takowe potwierdzały. Napowszechne żądanie wprawdzie musiał rząd tutejszy oświadczyć, że Basza jeszcze w Kartumie przebywa i zdrów jest zupełnie, i że nic nie nadeszło, coby się do takowych pogłosek powodem stać mogło, ale widać po tém oświadczeniu, że jest wymuszone, żadnemi datami nie poparte i tylko w celu chwilowego uspokojenia umysłów ułożone. Na każdy przypadek zaczynają się przekonywać, jak

konieczną jest rzeczą nie taić wypadku tak ważnego przed publicznością, i jak nierostropna tajemnica sprzyja oszczerstwu i podstępom, coby wszystko, przy zawsze jednostajném postępowaniu, wielkiéj obawy nabawić mogło.

Od niejakiego czasu panują tu nader gwałtowne wichry połączone z mocnemi grzmotami, deszczami i gradami. Okręt jeden rozbił się nad wybrzeżem pod Abukir, a drugi, leżący tu w nowym porcie, burza z kotwicy zerwała i na bliską skałę, domami otoczoną, zapędziła.

W Syryi panuje spokojność; od czasu przytłumienia powstania Druzów w Hauranie wszystko uległo pod przemocą Ibrahima, który nadto wszelkich używa sposobów do pozyskania dla siebie ludności. Nie jestto łatwą rzeczą; tylko pieniędzmi, obietnicami, nagrodami i okrutnemi karami dopiąć tego można.

Rozmaite wiadomości.

(*Nadesłano.*) — Odpowiedź na artykuł umieszczony w Gazecie szląskiéj pod napisem: „Kraków, dn. 21. Stycznia.“ — Gazety i inne peryodyczne pisma niemieckie, politycznéj i naukowéj treści, zarzucają nieraz, i słusznie, podobnym pismom francuzkim, zupełną niewiadomość rzeczy niemieckich. Lecz czy same są wolne od tego pierworodnego grzechu, w względzie Francyi, a zwłaszcza w względzie krajów sławiańskich? Bynajmniéj! Przekonywa o tém każdy niemal numer najwziętszych nawet pism peryodycznych niemieckich. A jakie androny drobna rzesza niemieckiéj żurnalistyki o Sławianach, mianowicie zaś o nas plecie, przechodzi wszelkie wyobrażenie. I tak np. z ostatnich numerów pisma: Abendzeitung dowiadujemy się w artykule *Bilder aus Polen*, że Polacy noszą się w kurtach jak Czerkiesy. To samo pismo obdarza nas nowym, równie sławnym poetą jak jest Mikewitsch (Mićkiewicz). A tym poetą jest? Goslawki (Gosławski?) Mitternachts-Zeitung sławnego w całéj Europie skrzypka naszego, żyjącego dziś w pośród Niemców, robi fortepianistą. Inne pismo niemieckie jednym pociągiem pióra utworzyło w Warszawie kilka teatrów żydowskich, na których sztuki w dzisiejszym dyalekcie żydowskim, to jest w zepsutéj niemczyznie, grywają. Za Panią Matką pacierz powtórzyły tę wiadomość ważną dla synów Izraela wszystkie niemal gazety niemieckie. — Przecież niewiadomość nikomu nie szkodzącą, owszem niewinnie rozśmieszającą, zbyć można milczeniem, tak jak się przebacza bredzeniom schorzałych na mózgu ludzi. Ale gdy złość lub bezczelne nieuctwo targa się w jakimkolwiek sposobie na to, co narodowi jest najdroższém, najświętszém, to jest na dobre jego imię, natenczas serce pęka. Niestety! i takiemi artykułami napełnione są peryodyczne pisma niemieckie. Tak np. w Nr. 177. z r. z. pisma Der Gesellschafter znajduje się artykuł pod napisem: *Polnische Wirtschaft oder Fahrt von Posen nach* Streszgoßstrzalkowo (Strzałkowo) w którym autor, Izraelita poznański (*ä gelarter Mann*) w najgorszém świetle szlachtę naszą wystawia, równając ją prawie z hajdamacczyzną. Swieżo znowu jakiś Żydek, głodny bursz, lub też jakiś kramarz umieścił w Gazecie Szląskiéj pod napisem: Kraków, d. 21. Stycznia, artykuł, w którym mówi o obecnym stanie życia naukowego w Krakowie. Summą tego artykułu jest: że Kraków, miasto z uniwersytetem, na pograniczu wielkich państw sławiańskich, nastręcza zaiste żurnalistyce obszerne pole do działania, a przecież nie może się zdobyć ani na jedno pismo peryodyczne niemieckie, albo francuzkie, gdy tymczasem w Rossyi wychodzi samych niemieckich pism peryodycznych przeszło 20; że publiczność krakowska musi się obywać trzema polskiemi, w Krakowie wychodzącemi pismami peryodycznemi; że w W. Xięstwie Poznańskiém wychodzi pięć pism peryodycznych polskich: trzy w Lesznie, dwa w Poznaniu, które się w swojéj sferze swobodniéj poruszać mogą, szkoda tylko, że redakcye ich nie są bardziéj intelligencyjne (intelligenterer); że w Warszawie wychodzi 6 pism takich, zawierających w sobie nie jeden szczegół rodzimy (inländisch); że w reszcie dawnéj Polski i w Rossyi wychodzi jeszcze pięć żurnalów polskich, to jest 3 w Wilnie, 2 w Petersburgu; nakoniec, że w Rossyi wychodzi 80—90 pism peryodycznych w rossyjskim języku, które znakomite miejsce w świecie literackim zajmują i peryodyczną literaturę polską przyciemniają. — Na pierwszy rzut oka pozna czytelnik, że autor tego listu z Krakowa jest nieuk, nie znający bynajmniéj dzisiejszego stanu żurnalistyki polskiéj i rossyjskiéj, o któréj tak decydującym tonem rozprawia. Nie wie nawet, że w roku zeszłym w Warszawie nie sześć, ale z kalendarzykami, almanachami i pismami rządowemi, przeszło 18 pism peryodycznych polskich wychodziło; że w Wilnie prócz „Kuryera litewskiego“ nie wychodzi żadne pismo peryodyczne, «Wizerunki“ bowiem nie są pismem peryodyczném; że w Petersburgu wychodzi tylko „Tygodnik“, a drugie pismo, „Bałamut“, od dawna upadło. Statystyka jego pism pe-

ryodycznych polskich i rossyjskich pochwycona jest z rozmaitych sprawozdań rządowych; sam nie widział ich nigdy, nie zna ich nawet z nazwisk, nie czytał zdania o żurnalistyce rossyjskiéj Bułharyna, autora „Wyżygina“ który je zapewne lepiéj zna, niż wszyscy korrespondenci gazet niemieckich. Ale mniéj nas obchodzi statystyka naszéj literatury peryodycznéj: nie zmienia bowiem jéj stósunku numeryczne ujęcie lub przydanie w gazetach zagranicznych. Daleko nas więcéj tyczy zdanie autora powyższego artykułu o pismach peryodycznych wychodzących w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém. Żałuje on, że pisma te nie mają bardziéj intelligencyjnych redakcyi. Co on pod wyrazem intelligencyjnych rozumie? Nam się zdaje, że sam tego nie wie, i przypomina nam w tém miejscu odpowiedź, którą niegdyś redaktor jednego pisma w Poznaniu wychodzącego dał niepowołanemu krytykowi, zarzucającemu pismu jego brak smaku: „A wiesz ty“ — rzecze — „co to jest smak? u ciebie smak jest w podniebieniu, gdy kwaśne jabłko zgryziesz, ściągną ci się muszkuły, wykrzywisz usta i czujesz kwas, innego smaku nie znasz!“ Podobnież mogą redaktorowie pism wychodzących w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém zapytać autora artykułu o żurnalistyce polskiéj w Gazecie Szląskiéj, w którym się nieuctwo w całym swym blasku przebija: a wiesz ty, co to jest intelligencya? U ciebie jest intelligencyą rozprawiać bezczelnie o tém, czego nie rozumiesz, czego nie wiesz, o czemeś zaledwie z daleka zasłyszał. O pismach wychodzących w Wielkiém Xięstwie Poznańskiém, już chlubny sąd wyrzekły inne pisma niemieckie, stokroć szacowniejsze od Gazety Szląskiéj, a „Tygodnik Poznański“ jeden z najcelniejszych pisarzy naszych, Michał Grabowski, porównał świeżo z najlepszemi w tym rodzaju dziennikami francuzkiemi i niemieckiemi. Nam dosyć na sądzie autora „Koliszczyzny“, sądzie, ważącym więcéj, niż tysiące zdań ludzi niepowołanych, profanów!

Przeprowadzanie domów w Ameryce. — Nie jeden słyszał zapewne, że Amerykanie przeprowadzają domy z jednego miejsca na drugie, ale każdy sądził, że te domy tylko z budulca są złożone. Jakoż przed kilką laty, tak było w saméj rzeczy, ale teraz śmiali Amerykanie przeprowadzają nawet kamienne gmachy. P. Stephenson widział podobną operacyję z domem Nr. 130 przy ulicy Chatam w Nowym-Jorku odbytą. Dom ten był o 4ch piętrach i miał 50 stóp głębokości, a 25 szerokości. Mieszkańcy Nowego-Jorku takowego przedsięwzięcia nie mają za żadną osobliwość. Nie wynoszą oni z takiego domu nawet swych mebli, co większa, podczas operacyi nie gaszą nawet ognia i zajmują się ciągle zwyczajną swą robotą; jakoż nie widzą do tego żadnéj potrzeby. Niejaki Pan Brown, złotnik, mieszkający pod Nrem 130, gdy jego dom na inne miejsce posuwano, oprowadzał w nim Pana Stephensona, aby się przekonał, że się dom bynajmniéj nie porysował. Pan Stephenson, wszedłszy do środka, z zadziwieniem ujrzał, iż w jednym pokoju za 2000 Talarów szkła leżało. Że i pomału się odbywa, łatwo sobie wyobrazić można. Numer 130 tylko na 15 stóp posunięto, co kosztowało dwieście funt. szt.; po uprzednio przedsięwziętéj pięciotygodniowéj pracy, użyto do tego siedmiu godzin czasu. Pan Stephenson widział także, iż przeniesiono kościoł na 1100 stóp daleko; kościoł ten był wprawdzie cały drewniany, ale miał wieżę. Przenoszenie domów jest teraz zwyczajnem zatrudnieniem w miastach amerykańskich.

Łóżko Napoleona. — Dnia 21. Listopada r. z. podczas licytacyi puścizny po byłym deputowanym, P. Boutelot w Paryżu, sprzedawano tak nazwaną: napoleońską relikwiję, śród wielkiego natłoku spółzawodników. Relikwija ta składała się z brunatnego i złotem przyozdobionego łóżka, które rozebrane i w małéj skrzyneczce zamknięte, służyło dla Cesarza we wszystkich jego wyprawach, i 1814 roku w Malmaison się zostało, gdzie późniéj Boutelot za pieniądze je nabył. Łóżko to już i z tego względu jest sławnem, że Napoleon swojego ulubieńca Xięcia Montebello (Lannes), który w bitwie pod Aspern ciężko był ranionym, na niem położyć i do Wiednia zanieść rozkazał. — Łóżko to odstąpiono lekarzowi zmarłego deputowanego, doktorowi Nicolas, za 2000 franków.

Skutki z pokarmu mamek. — Franciszek Simon, doktor w Berlinie, donosi o następującem, pod względem karmienia dzieci przez mamki, sławnem doświadczeniu: „Pewne zacne, do wyższéj klasy towarzystwa należące małżeństwo, miało sześcioro dzieci, z których pierwszego syna występna i rozwiązła karmiła mamka, a drugiemu synowi i pierwszéj córce matka sama piersi dawała. Do trzeciego syna przyjęto dobrego wprawdzie serca, ale podobnież na rozpustę wylaną mamkę. Do czwartego syna przyjęto mamkę, która pijaństwu oddaną była, i nieraz w takim stanie dziecku piersi dawała. Nakoniec piątego i ostatniego syna karmiła osoba, nie podpadająca wprawdzie tym nałogom, ale niezmiernie skąpa. Doktor Franciszek Simon

znał tych wszystkich pięciu braci gdy już doszli męzkiego wieku, i donosi w téj mierze co następuje: Syn najstarszy był na uniwersytecie i tak rozwiązłe prowadził życie, iż w skutek tego umarł w kwiecie swojéj młodości. Drugi syn był stateczny, łączył w części charakter swego ojca z temperamentem swojéj matki, i był późniéj podporą całéj rodziny. Syn trzeci, młodzieniec bardzo dobrego serca, lecz bez charakteru i niestały w swoich zasadach, z powodu nieregularnego życia był ciągle chorowity. Syn czwarty okazywał już od młodości skłonność do trunków; zostawszy pełnoletnim przepił w całem tego słowa znaczeniu wszystek swój majątek i umarł na wsi w szpitalu. Nakoniec syn piąty, który nie miał w sobie ani iskierki charakteru familijnego, był tak dalece skąpy, że nie tylko wszelkiéj rozkoszy, ale nawet niezbędnych potrzeb do życia sobie ujmował. Z téj zadziwiającéj niezgodności temperamentów okazuje się, że mamki swoje umysłowe skłonności na swych wychowańców przenoszą.« Doktor Simon za prawdziwość swego doniesienia zaręcza. »Rzecz niezawodna,« mówi on, »iż nie jeden lekarz ma w téj mierze obszerne doświadczenia, dla tego uprasza o ogłoszenie podobnych wypadków, by o tak ważnym przedmiocie stałe zasady powziąć można.«

Okręt zwany »Puławski.« — Gazeta wychodząca w Delawarze donosi o zatonieniu okrętu zwanego Puławski, który walcząc przez 24 godzin przeciw zaciętości okropnéj burzy, na tamecznych wybrzeżach się rozbił. Pomiędzy podróżnymi był także pewien młody mężczyzna z Nowego-Orleanu, nazwiskiem Ridge, i dziewczyna z Baltimory, nazwiskiem miss Onslow. Już w pierwszéj chwili skoro burza powstała, postrzegł P. Ridge przelęknienie dziewczyny i zaniedbawszy wszelkie środki zabezpieczenia swojéj osoby, zajął się jedynie losem téj młodéj dziewicy z Baltimory. Już naprzód poświęcił jéj swe życie, a gdy okręt roztrzaskał się o skały, Pan Ridge, objąwszy ją w swoje ramiona, puścił się w pław i z niewymownem natężeniem przypłynął z nią do brzegu. Miss Georgine Onslow, wywdzięczając się za tak wielką przysługę, z zezwoleniem swojch rodziców, oddała wkrótce rękę swemu wybawcy, przynosząc mu oraz 200,000 dolarów w posagu.

Sposób znalezienia sobie małżonka. — Jakąż wdzięczność będzie nam winna nie jedna z naszych czytelniczek za udzielenie tak pożądnego, filantropijnego pomysłu! A zatem nie zapuszczając się w długie opisy, lub wywody, bez wszelkiéj ogródki umieszczamy tu naszę tajemnicę. Piękna czytelniczko! Chceszli sobie znaleźć małżonka, ale dobrego, majętnego, uprzejmego i pięknego małżonka *comme il faut*, takiego, za jakim wzdychasz i jakiego znaleźć sobie życzysz, wsiądź w balon i wznieś się w nim w napowietrzne przestwory. Nie dawno zawarty związek małżeński jest dowodem, z jaką romantycznością i niewymownym wdziękiem połączony jest sposób zamęźcia, który w balonie się zaczyna. Pani Garnerin, sławna napowietrzna żeglarka, dała swojéj córce prócz kilku zamków napowietrznych, także i balon w puściznie. Panna Elżbieta Garnerin, która po swojéj matce odebrała także zimną krew i nieustraszony umysł, wzniesła się nie dawno w Nowym-Jorku w tym napowietrznym balonie. Niezliczony tłum ludu przypatrywał się temu widowisku. Wkrótce zniknęła z oczu; późniéj ujrzano ją znowu, ale w dalekiéj odległości. Nakoniec spuściła się w balonie do pewnego młodego kapitalisty, który równie bogactwem jak przymiotami duszy i ciała był obdarzony. Młody Amerykanin ten przyjmował u siebie z największym przepychem przez 2 tygodnie tę przyjemną napowietrzną żeglarkę, a po upływie tego czasu wszedł z nią w związek małżeński, jednakże wymógł na niéj to przyrzeczenie, iż już nigdy więcéj odbywać nie będzie napowietrznéj podróży. W dzień wesela młody małżonek tak się ozwał do swoich gości: »Mości panowie! żona moja z nieba mi spadła!«

W Wassyngtonie żyje garncarz nazwiskiem Glennie, którego ludzkość przekształciła na poetę. Jego wiersze na miskach już nie jeden dobry uczynek spowodowały, gdyż właściciele osad nie mogą jeść z takich talerzy póki nie uwolnią kilku murzynów, do czego ich zachęcają epigrammata garncarza.

Dwóch Anglików we Florencyi założyło się o 8000 zł., że w przeciągu 3 miesięcy żaden z nich nie wymówi litery *R*.

Przedmiot do komedyi. — W mieście M... biedny Poeta uczuł najgorętszą miłość do pięknéj siostrzenicy i jedynéj sukcesorki bogatego i nielitośnego kupca. Po długich zalotach ubogi Poeta oświadczył wujaszkowi swą prośbę o rękę siostrzenicy, lecz za odpowiedź otrzymał surowy zakaz aby nigdy nie śmiał progu kochanki przestąpić. Miłość zna wybiegi. Zamiast rozmów nastała między kochankami czuła korespondencya listowna, oboje wynurzyli to przyjaciołom, aż wieść doszła uszu wujaszka. Ten nie chcąc imienia swojéj jedynéj krewnéj wystawić na obmowę; zezwolił nakoniec na małżeństwo pod warunkiem, aby Pan młody wyznał przez kogo przesyłał swoje słodkie bileciki, gdyż kupiec chcia przynajmniéj ukarać posłańca. Któż tedy by

owym posłańcem? Oto kupiec w własnéj osobie. Kochankowie wiedzieli, że wujaszek co wieczór zwiedzał pewną kawiarnię, w chwili więc kiedy ten zabierał się w gabinecie do wista, Poeta umiał z pod kołnierza u płaszcza należącego do kupca odpinać bileciki kochanki szpilkami przymocowane i tąż drogą przesyłać odpowiedzi. Wujaszek za dowiedzeniem się o tym figlu rozśmiał się i przebaczył.

Kompozytor Rej pewnego dnia udał się do majętnego księgarza Lemoine, który nabył ogromny majątek przez wydawanie dzieł Reja a jednak znany był za najnikczemniejszego sknerę. Kompozytor wchodząc do sklepu przypadkiem stłukł szybę, kupiec przywitał go z kwaśną miną i oziębłe. Rej spostrzegłszy to od razu, wydobył z kieszeni talar mówiąc: „Zrządziłem tu szkodę, ale szczęściem można ją wynagrodzić.« Lemoine dla którego pieniądze miały ponętę nadzwyczajną, przyjął talar odpowiadając: »Co robić kiedy ci nie mogę dać reszty.« Nic nie znaczy, zawołał Rej, możemy skwitować się, co kosztuje szyba? 3 złoty! stłukłem jedną, schowaj i drugie 3 zł.« Przy tych wyrazach stłukł drugą szybę i poszedł do innego księgarza zbogacić go swojemi kompozycyjami. Lemoine niemógł sobie potem skąpstwa wybaczyć.

OD REDAKCYI.

Że pismak niemiecki (podobno kupczyk z Wrocławia) piszący artykuły o Polsce niby z Krakowa do gazety wrocławskiéj i powsz. lipskiéj smalone duby plecie o naszych najszacowniejszych czasopismach, w swojéj ciasnéj mozgownicy wylęgłe, temu się nikt dziwić nie będzie; lecz że zdanie takiego półgłówka w Gazecie naszéj No. 31. na pośmiewisko i ironią zdrowego rozsądku powtórzone, u ludzi za światłych uchodzących, którzy przeto najlepiéj wartość tychże pism znać powinni, mogło być uważane za szczerą prawdę, z myśli redakcyi wypłynioną — temu się prawdziwie wydziwić nie można!

Podaje się niniejszém do publicznéj wiadomości, iż obywatel Józef Stachurski i Panna Maryanna Gierlinska kontraktem przedślubnym z dnia 5. Października r. b. wspólność majątku i dorobku wyłączyli.

Grodzisk, dnia 21. Grudnia 1838.

Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.

Nazwy kościołów	W niedzielę dnia 10. Lutego 1839 r. będą mieli kazanie		W ciągu tygodnia od d. 1. aż do 7. Lutego 1839.				
	przed południem.	po południu.	urodziło się		umarło		ślub wzięło par.
			chłopców.	dziewcząt.	płci męsk.	płci żeńsk.	
W kościele katedralnym	X. Pr. Urbanowicz	—	2	5	2	2	2
W koś. farn. S. Maryi Magd.	- Wik. Borowicz	—	3	1	1	—	1
S. Wojciecha	- Mans. Duliński	—	2	2	1	2	1
W kościele Św. Marcina	- Prob. Kamieński	—	3	2	2	1	5
Gmina niemiecko-katolicka w kościele pofranciszkańsk.	—	- Regens Pohl	—	—	—	—	—
Dominikanów	- Kapł. Krajewski	—	—	—	—	—	—
W klaszt. siostr miłosierdzia	- Prob. Dyniewicz	—	—	—	—	—	—
W ewangelickim S. Krzyża	Pastor Friedrich	Superint. Fischer	3	1	2	2	1
W ewangelickim S. Piotra	Rad. Kons. Dütschke	—	—	—	—	—	—
W kościele garnizonowym	Pastor dyw. Hoyer	—	—	2	2	1	—
		Ogółem .	13	13	10	8	10

(*DODATEK.*)

Bekanntmachung.

Unter Beifügung eines Aufsatzes über den Zweck und das Wesen der mit Allerhöchster Genehmigung Sr. Majestät des Königs hier zu gründenden:

„Preußischen Renten-Versicherungs-Anstalt"

bringen wir, bei beendigter Einrichtung des Geschäftsbetriebs derselben, hierdurch zur Kenntniß des Publikums, daß die hieselbst zu etablirende Direction des Instituts am 25sten dieses Monats in Funktion treten und in den Königlich Preußischen Landen die Anstalt am 15ten Februar d. J. zum Beitritt eröffnet werden wird, so daß von diesem Tage an, sowohl bei der Direktion hieselbst (Taubenstraße № 27.) als bei den in den Provinzen etablirten Haupt- und Special-Agenturen Einlagen gemacht werden können.

Die Kenntniß des Umfangs der Theilnahme des Publikums an der Anstalt annoch erwartend und zur Ersparung von Kosten im Interesse der Anstalt, wird, unter Berücksichtigung des Schlußsatzes des §. 51. der Statuten, die Geschäfts-Verwaltung der Direktion vermittelst eines möglichst geringen Personals begonnen und von dem Ingenieur-Major außer Dienst und Stadt-Verordneten, Herrn Blesson, als ersten Direktor, provisorisch übernommen und geleitet werden.

Der Buchhalter der Königlichen General-Militair-Kasse, Herr Neubauer, wird die provisorische Verwaltung der Instituts-Kasse besorgen.

Die Haupt-Agentur der Renten-Versicherungs-Anstalt für den Regierungs-Bezirk Posen ist dem Landschafts-Rendanten Herrn Vetter zu Posen übertragen worden. Derselbe wird die Namen der von ihm ressortirenden Herren Spezial-Agenten und deren Wohnorte zur öffentlichen Anzeige bringen.

Sämmtliche Herren Agenten sind mit dem Debit der Statuten, zu $2\frac{1}{2}$ Sgr. das Exemplar, beauftragt und es ist bei denselben auch ein im Druck erschienener Commentar zu den Statuten, zu 6 Sgr. das Exemplar, zu erhalten.

Berlin, den 21. Januar 1839.

Einstweiliges Curatorium der Preußischen Renten-Versicherungs-Anstalt.

Der Präsident desselben

(gez.) **von Reiman.**

Preußische Renten-Versicherungs-Anstalt.

Wie verschieden auch die Bildung der Menschen seyn mag, sehr häufig führt doch schon ein geringer Grad von Nachdenken über die Zustände des menschlichen Lebens und über die Verhältnisse des eigenen Lebens auf den Gedanken an eine ferne Zukunft, — an die Tage des Alters.

Und so natürlich denn dieser Gedanke den Wunsch erzeugen muß, dereinst am Schlusse der zum Wirken und Schaffen bestimmten, gewöhnlich unter Mühe und Sorge, vielfach im harten Kampfe mit widrigen Ereignissen verlaufenden Lebensperiode, den Uebergang in einen Zustand sorgenfreier Ruhe und der Unabhängigkeit von fremder Hülfe, für die Tage des Alters und der Erwerbsunfähigkeit zu finden, — so wenig geschieht gewöhnlich doch für die eigene Verwirklichung dieses Wunsches Seitens derjenigen, welche, vom Schicksale weniger begünstigt, sich die Mittel ihrer Subsistenz durch Fleiß und Thätigkeit zu erringen genöthigt sind.

Vielfach mag Sorglosigkeit oder Mangel an Kraft zur Entschließung, sich zur Gewinnung und Sicherung des Lebensunterhalts für das Alter, in dem Genusse der Gegenwart einige Einschränkung aufzulegen und überflüssige Ausgaben zu vermeiden, die Schuld davon tragen; zu verkennen ist es aber auch nicht, daß häufig der Umfang der ersten Bedürfnisse des täglichen Lebens, die Kosten des Unterhalts und der Erziehung der Kinder, Krankheiten, unverschuldetes Zurückkommen u. s. w. selbst den ziemlich reichlichen Erwerb einer arbeitsamen Familie dergestalt angreifen, daß davon nicht so viel zu erübrigen und für das Alter zurückzulegen ist, als die Sicherung einer solchen Vorsorge wohl erfordert, wo dann selbst der beste Wille und ein redliches Bestreben, auch bei eintretender Erwerbsunfähigkeit ohne fremde Beihülfe fertig zu werden, an der Unmöglichkeit, die Mittel dazu zu finden, scheitern.

Ein solches Verhältniß muß für den, während der Erwerbsfähigkeit sich für das tägliche Bedürfniß abmühenden und von einem gebührend zu würdigenden Ehrgefühl belebten Familienvater beim Blick in die Zukunft nothwendig sehr niederschlagend seyn und zugleich häufige Inanspruchnahme der öffentlichen Wohlthätigkeit zur Folge haben, da die aus solchen Familien hervorgehenden Kinder gewöhnlich mit dem eigenen Bedürfniß hinlänglich zu kämpfen haben und öfters gar nicht einmal zum Beistande geneigt sind.

Aber auch da, wo dieses Verhältniß sich minder ungünstig stellt, wo vielmehr Fleiß und Mühe, Beherrschung der Bedürfnisse, und Genügsamkeit mit Wenigem, auch vom geringen Erwerb noch etwas auf die Tage zurücklegen lassen, wo die besseren Kräfte zum Erwerben gebrechen, — sind diese Ersparnisse für das mit dem Alter gewöhnlich zunehmende Bedürfniß meist unzureichend. Selten wird der Unbemittelte im Stande seyn, auf diesem Wege einen Vorrath zu sammeln, um im Alter ohne Kummer zubringen zu können.

Was indessen in dieser Hinsicht zu erreichen dem Einzelnen für sich in der Regel nicht möglich ist, dazu findet sich das Mittel in einer Vereinigung von Mehreren zu gleichem Zwecke und es mag daher als dem Publikum willkommen betrachtet werden, zu solcher Vereinigung die Gelegenheit dargeboten zu sehen.

Auf dieser Voraussetzung und zugleich auf der vollen Ueberzeugung des davon zu erwartenden vielfachen Nutzens für die Theilnehmer, beruhet das Unternehmen zur Gründung eines Instituts, welches hierdurch unter der Firma:

Preußische Renten-Versicherungs-Anstalt,

angekündigt wird, der Allerhöchsten Genehmigung Sr. Majestät des Königs sich zu erfreuen hat und nach den dafür verfaßten, landesherrlich bestätigten Statuten eingerichtet und verwaltet werden soll.

Der Hauptzweck dieses in der Residenzstadt Berlin zu gründenden und unter den Schutz des Staats tretenden Instituts ist — „Vorsorge für das höhere Alter."

Die Anstalt soll die Gelegenheit gewähren, auf die Zeit des Alters, mithin für denjenigen Theil des Lebens, wo die Erwerbsunfähigkeit schon eingetreten ist oder bevorstehet, vermittelst geringer, bei einiger Genügsamkeit und Sparsamkeit wohl zu bewerkstelligender Leistungen oder sonst nach den vorhandenen Mitteln, sich selbst eine Subsistenz zu bereiten.

Sie wird aber auch geeignet dafür befunden werden, in allen Klassen der bürgerlichen Gesellschaft, mancherlei Zustände und Verhältnisse des Lebens zu verbessern, den Familienvätern die Sorge für ihre Angehörigen zu vermindern und dem Wohlthätigkeitssinn als Mittel zu recht zweckmäßiger Anwendung seiner Gaben zu dienen.

Die Statuten der Anstalt werden die ihr eigenen Verhältnisse und Vortheile erkennen lassen. Sie bestehen hauptsächlich in Folgendem:

1) Während bei Lebens-Versicherungs- und ähnlichen Anstalten, woran es nicht fehlt, der Theilnehmer meist nur mit bedeutenden Kosten und nur für Andere auf seinen Todesfall sorgen kann, gewährt die zu errichtende Anstalt zugleich den Unbemittelten die Gelegenheit, für sich selbst auf die Tage des Alters zu sorgen und sich dadurch von fremder, oft sehr drückender Hülfe frei zu halten.

2) Jedes Alter ist zur Theilnahme berechtigt und Gesundheits-Nachweis nicht erforderlich, da jeder Abgang eines Theilnehmers der Gesellschaft Vortheil bringt.

3) Die geringste Einlage im Betrage von 10 Rthlr. in den jüngsten und mittleren Klassen ist so mäßig, daß selbst der Unbemittelte sie zu beschaffen im Stande seyn wird, um durch Anwendung dieser kleinen Summe die Mitgliedschaft der Anstalt zu erwerben; dem aber nach seinen Verhältnissen die Rente von Einer Einlage nicht genügt, kann sich solche vermittelst mehrerer Einlagen ganz nach Belieben erhöhen.

4) Es werden so wenig auf vollständige als auf unvollständige Einlagen fernere Beiträge gefordert. Auf letztere können jedoch zu ihrer schnelleren Ergänzung größere oder kleinere Nachzahlungen gemacht werden, zu deren Beförderung und Erleichterung der geringste Betrag einer Nachtragszahlung auf Einen Thaler gestellt worden.

In dieser Beziehung bildet die Renten-Versicherungs-Anstalt einen sehr wohlthätigen Anschluß an die Sparkassen.

Während diese die kleinen Beträge des Fleißes und der Sparsamkeit sammeln, kann aus denselben ein Kapital zum Eintritt in die Renten-Versicherungs-Anstalt erworben werden,

welches Eigenthümer im Alter ein solches sicheres Einkommen verspricht, das mit den Bedürfnissen der Personen derjenigen Stände, für welche die Sparkassen ursprünglich und hauptsächlich bestimmt sind, wohl übereinkommt.

Der Umstand, daß, außer der Einlage, in keiner Art weitere Leistungen verlangt werden, vielmehr, wenn sie auf unvollständige Einlagen geschehen, ganz freiwillig erfolgen, ist für höchst wichtig zu erachten, da bei anderen ähnlichen Anstalten, wo fortlaufende Beiträge zu leisten sind, solche wegen ihrer Höhe den Theilnehmern von vornherein meist schon lästig sind, bei der Abnahme der Erwerbsfähigkeit öfters recht drückend und bei einer ungünstigen Wendung der ökonomischen Verhältnisse mitunter selbst unerschwinglich werden, wovon Ausschließung von der Anstalt, zu welcher die Beiträge geleistet worden und Verlust der letzteren die Folge ist.

Dies alles kann bei der Renten-Versicherungs-Anstalt nicht eintreten. Ist bei derselben einmal eine Einlage gemacht worden, so bedarf es weiterer Beiträge nicht. Da sie aber auch nicht zurückgenommen werden kann, so ist die darauf treffende Rente den Ereignissen der Zeit nicht ausgesetzt, vielmehr in steter Steigerung bis zum statutenmäßigen Maximum, ihrem Inhaber auf die Zeit seines ganzen Lebens versichert, in so fern nicht seinerseits Handlungen vorkommen, die ihn der Mitgliedschaft der Gesellschaft verlustig machen.

5) Die in den Statuten wahrzunehmende Begünstigung der, den Lebensjahren nach älteren Mitglieder der Gesellschaft ist als das Mittel zur Erreichung des Hauptzwecks der Anstalt zu betrachten. Des vorgerückten Alters wegen, sollen und müssen die älteren Mitglieder schon genießen, während die jüngeren, in Zustande geringerer Bedürfnisse oder einer ihren Erwerb sichernden Lebenskraft und in der Aussicht auf künftigen Genuß ähnlicher Vortheile, anfänglich mit geringer Einnahme sich zu begnügen haben und dies um so mehr, als ihnen ein längerer Genuß der Vortheile der Anstalt und die Beerbung der älteren Mitglieder bevorstehet, insofern ihre Lebensdauer sie dazu beruft.

6) Beim Abgange eines Gesellschaftsmitgliedes durch Tod oder Auswanderung wird dessen baare Einlage, respective seinen Erben und ihm selbst in so weit zurückgegeben, als die von dem Abgehenden aus der Anstalt bezogenen baaren Renten den Betrag der Einlage nicht erreichen, so daß bei Anrechnung der bezogenen Renten auf das Einlage-Kapital, eigentlich die ganze Einlage zurückgegeben wird und die von dem Abgehenden gemachte Aufopferung nur in dem Zinsen-Verlust für einen gewissen Zeitraum besteht — unverkennbar ein geringes Risiko im Verhältniß zu den Vortheilen, welche die Anstalt den Theilnehmern bei einer längeren Lebensdauer in Aussicht stellt und welches Opfer in der Regel um so weniger in Anschlag zu bringen seyn mag, als der Tod auch dem bestandenen Bedürfniß ein Ende macht. —

7) Die Anstalt trägt dadurch die Garantie in sich selbst, daß an jährlichen Renten nicht mehr vertheilt und ausgegeben wird, als die Renten-Fonds der einzelnen Klassen jeder Jahresgesellschaft dazu darbieten und es daher hinsichtlich der Sicherheit des Instituts nur auf eine treue und umsichtige Vermögens-Verwaltung ankommt, für welche sich in den, durch die Statuten angeordneten Maaßregeln die Bürgschaft finden mag.

* * *

Soweit die allgemeinen Bemerkungen über das Wesen des zu gründenden Instituts; und folgen hier noch einige Haupt-Bestimmungen der Statuten, besonders hinsichtlich des Beitritts und der Theilnahme an der Anstalt, zur Gewährung einer etwanigen Uebersicht von den betreffenden Verhält-

nissen und unter Verweisung auf die Statuten selbst, für diejenigen, welche sich näher von der Sache zu unterrichten wünschen.

Der Beitritt zur Anstalt gewährt bei einer Einlage von 100 Rthlrn. (vollständige) eine jährliche zahlbare Rente, welche nach Verschiedenheit des Alters der Beitretenden ursprünglich zwischen 3 bis $5\frac{1}{6}$ Rthlr. zu stehen kommt, allmählig steigt und den jährlichen Betrag von 150 Reichsthalern erreichen kann.

Auch Einlagen unter 100 Rthlrn. (unvollständige) sind in einem gewissen Maaße zulässig, die darauf treffenden Renten werden jedoch so lange dem Kapital zugeschrieben, bis dasselbe den Betrag von 100 Rthlrn. erreicht hat.

Ohne Unterschied des Geschlechts und Standes, und ohne Rücksicht auf Alter, Religion und Gesundheits-Beschaffenheit, kann jeder Angehörige der Deutschen Bundes-Staaten Theil an der Anstalt nehmen.

Die Anmeldung zum Beitritt und die Einlagen geschehen, mit Erlegung eines Eintrittsgeldes von 15 Silbergroschen für jede Einlage und unter Beibringung des Geburts- oder Taufscheins, bei der Direktion der Anstalt oder bei einer, der in den Provinzen etablirten Agenturen, welche das zur Ausstellung der Deklaration bestimmte Formular ohnentgeldlich verabfolgen lassen und auf den Wunsch des Beitretenden, in Abfassung der Deklaration behülflich seyn werden.

Für Kinder, die das 13te Lebensjahr noch nicht angetreten haben, mithin zur 1sten Klasse gehören, bedarf es keines Geburts- oder Taufscheines.

Zu dem Beitritt ist die Zeit vom 2. Januar bis 2. November jedes Jahres ausgesetzt und in der Regel bildet sich jährlich eine neue Gesellschaft (Jahresgesellschaft).

Die Mitglieder einer jeden Jahresgesellschaft zerfallen in folgende 6 Klassen:

I. Klasse,	Personen bis zum vollendeten 12ten Lebensjahre	
II. "	Personen vom 12ten bis zum 24sten	Lebensjahre einschließlich
III. "	" " 24sten " " 35sten	Lebensjahre einschließlich
IV. "	" " 35sten " " 45sten	Lebensjahre einschließlich
V. "	" " 45sten " " 55sten	Lebensjahre einschließlich
VI. "	" welche über 55 Jahre alt sind.	

Bei jeder neuen Jahresgesellschaft können von derselben Person sowohl vollständige, als unvollständige Einlagen gemacht werden, jedoch in Ansehung letzterer, mit Ausschluß der zur 6ten Klasse gehörigen Personen, denen nur vollständige Einlagen zu machen zustehet.

Beiderlei Arten von Einlagen können neben einander gemacht werden und zwar die vollständigen in unbeschränkter Anzahl bei jeder Jahresgesellschaft. Die Anzahl der unvollständigen Einlagen für Ein Individuum, ist auf zehn bei jeder Jahresgesellschaft beschränkt.

In Ansehung der geringsten Beträge, zu welchen unvollständige Einlagen zu machen sind, bestehet einige Verschiedenheit nach den Alters-Klassen, die sich in dem §. 5. der Statuten näher angegeben findet.

Zur schnelleren Ergänzung der unvollständigen Einlagen können jeder Zeit Nachtrags-Zahlungen geleistet werden. Der geringste Satz derselben beträgt Einen Thaler.

Es ist auch zulässig, zum Besten anderer Personen Einlagen zu machen, z. B. für Ehegatten, Kinder, Geschwister, Mündel, Dienstboten u. s. w. und es stehet dem Einlegenden das Recht zu, sich selbst oder einer anderen Person den Genuß der Renten von solchen Einlagen auf

bestimmte oder unbestimmte Zeit, z. B. auf Lebenszeit und bei Kindern, bis zur erlangten Großjährigkeit derselben u. s. w. vorzubehalten, worüber die Erklärung beim Eintritt in die Anstalt abgegeben werden muß.

Einlagen und Nachtragszahlungen sind in der Regel unwiderruflich und können daher nur bei Todes- und Auswanderungsfällen in gewisser Art zurückverlangt werden.

Die Direktion der Renten-Versicherungs-Anstalt ertheilt über vollständige Einlagen Renten-Verschreibungen, über unvollständige Einlagen Interimsscheine. Bei erfolgter Ergänzung der unvollständigen Einlagen auf 100 Rthlr. werden die Interimsscheine gegen Renten-Verschreibungen eingezogen.

Die aus der Anstalt zu beziehenden Renten fangen mit dem 1. Januar des auf das Jahr der Einlage zunächst folgenden Jahres an zu laufen und werden jedesmal nach dem Schlusse des Jahres da, wo die Einlagen gemacht sind, bezahlt.

Die geringste Rente, womit jede neue Jahresgesellschaft anfängt, beträgt bei einer vollständigen Einlage zu 100 Rthlr.

in der	1sten Klasse	. . . . . .	3 Rthlr.			
= =	2ten	=	 3	=	10 Sgr.	
= =	3ten	=	 3	=	20	=
= =	4ten	=	 4	=	—	=
= =	5ten	=	 4	=	10	=
= =	6ten	=	 5	=	5	=

Dieselben Renten erfolgen auf unvollständige Einlagen im Verhältniß ihres Betrages. Es werden diese Theilrenten, ohne Zuthun der Betheiligten, in den Büchern der Direktion dem Einlage-Kapital bis zu dessen Ergänzung auf 100 Rthlr., zugeschrieben, inzwischen aber mit demselben rentbar gemacht.

Jede einzelne Einlage, wenn deren auch mehrere von Einer Person oder für Eine Person gemacht worden, kann einen Renten-Betrag von jährlich 150 Rthlr. erreichen.

Die Mitgliedschaft der Gesellschaft erlöscht durch Tod, Auswanderung, Verschollen-Erklärung und Ausschließung von der Anstalt. In den beiden ersten Fällen werden baare Einlagen und baare Nachtragszahlungen den Erben des Verstorbenen oder dem Auswandernden zurückgewährt, jedoch mit Kürzung desjenigen, was der Abgehende an Renten von diesen Einlagen aus der Anstalt baar bezogen hat. Jedenfalls verbleibt demselben die Rente des Abgangsjahres.

Das Publikum hat das Schicksal des zu gründenden Instituts in seinen Händen. Schenkt und bezeigt es demselben durch eine wünschenswerthe zahlreiche Theilnahme sein Vertrauen und wird die Anstalt nach den verschiedenen Verhältnissen des Lebens unter zeitigem Beitritt, angemessen benutzt, so kann und wird es nicht fehlen, daß sie bald in Flor kommen und ihren Werth für Gegenwart und Zukunft darthun werde.

Berlin, im Januar 1839.

Mit Bezug auf vorstehende Bekanntmachung, empfehle ich mich zum Empfange von Einlagen und Ertheilung jeder erforderlichen Auskunft, und bringe hiermit zur öffentlichen Kenntniß, daß im hiesigen Königlichen Regierungs-Bezirk nachbenannte Herren zu Special-Agenten ernannt, und mit dem Debit der Statuten, zu $2\frac{1}{2}$ Sgr. das Exemplar, so wie zum Empfange der Einlagen beauftragt worden sind.

1. In Lissa, Herr Apotheker Förster.
2. In Krotoschin, Herr Kaufmann C. Tiesler.
3. In Meseritz, Herr C. Geßner.
4. In Birnbaum, Herr Apotheker Selle.
5. In Rawicz, Herr S. Hänel.

Posen, den 1. Februar 1839.

Vetter,
Haupt-Agent der Preuß. Renten-Versicherungs-Anstalt,
Graben № 31.